

DYSFUNKCJE TURYSTYKI

Poszukiwanie dysfunkcji zjawisk i procesów społecznych pojawiło się w socjologii w wyniku jednostronnych, teoretycznych i ideologicznych ujęć, charakterystycznych dla orientacji strukturalno-funkcjonalnej. Jej klasyczni przedstawiciele, B. Malinowski, A. Radcliffe-Brown i T. Parsons, dostrzegali bowiem tylko te fakty, które przyczyniają się do umocnienia bądź rekonstrukcji systemu społecznego, a zatem ich rola pozostawała dla nich wyłącznie stabilizacyjna. Z założeń tych wynika, jak dowodzi R. K. Merton, po pierwsze to, „że unormowane działania społeczne lub elementy kultury są funkcjonalne względem całego systemu społecznego czy kulturowego. Po drugie, wszystkie takie społeczne i kulturowe elementy spełniają funkcje socjologiczne. Po trzecie, skutkiem tego elementy te są niezbędne” (11, s. 98).

Toteż cytowany autor za podstawowe kategorie analizy socjologicznej, obok pojęcia „funkcje”, rozumiane jako „dające się obserwować skutki, które przyczyniają się do adaptacji i modyfikacji danego systemu”, wprowadza pojęcie „dysfunkcje”, które definiuje jako „takie obserwowane rezultaty, które ową adaptację czy modyfikację pomniejszają” (11, s. 122).

Zdaniem J. J. Wiatra, dzięki takiemu podejściu, pozostając na gruncie funkcjonalizmu, Merton uwolnił ten kierunek myślenia od obciążeń zachowawczych i apologetycznych wobec określonej rzeczywistości, a jednocześnie otworzył drogę do relatywnej oceny każdego elementu życia społecznego, oceny zarówno pozytywnej jak i negatywnej (25, s. XXVIII). Ponadto Merton odróżnił funkcje jawne, przez które rozumiał obiektywne konsekwencje procesów społecznych, które są świadomie zamierzone i uznane przez jego uczestników, od funkcji ukrytych, niezamierzonych ani nieuświadomionych. Jak się wydaje tę samą zasadę klasyfikacyjną można by odnieść do pojęcia dysfunkcji. Dzięki temu interesujące nas zjawisko mogłoby być analizowane zarówno z perspektywy socjologii, jak i psychologii społecznej. Owe negatywne skutki przemian obserwowane w różnych segmentach życia nowoczesnych społeczeństw, takich jak ekologia, ekonomia, polityka, struktura społeczna, kultura i osobowość, są chlebem codziennym współczesnej socjologii i zazwyczaj noszą miano „problemów społecznych”, w których rozwiązaniu nauki społeczne mają aktywnie uczestniczyć.

W najnowszej literaturze przedmiotu owe zjawiska określa się przy pomocy pojęcia traumy społeczno-kulturowej, będącej konsekwencją gwał-

townej zmiany społecznej obserwowanej w świecie współczesnym. Zdaniem P. Sztompki charakter traumatogenny przybierają najczęściej zmiany o szczególnych właściwościach. „Po pierwsze zmiany nagłe, szybkie, gwałtowne, dokonujące się w bardzo krótkim czasie. Po drugie, zmiany w szerokim zakresie, obejmujące równocześnie różne dziedziny życia społecznego. Po trzecie zmiany głębokie, radykalne, dotykające centralnych dla zbiorowości wartości, reguł bądź przekonań (22, s. 456–7). Jak słusznie zauważa cytowany autor, najbardziej dotkliwą i dokuczliwą traumę powodują współczesne zmiany zachodzące w kulturze, która z natury rzeczy pozostaje uniwersum wartości, norm, reguł, symboli i sensów, a osadzając nas w głębokiej tradycji, gwarantuje tożsamość podmiotową zbiorowości społecznej, dla której gwałtowne zmiany stanowią śmiertelne zagrożenie.

Zauważone dotąd właściwości dysfunkcjonalne, charakterystyczne dla szybkich zmian zachodzących we wszystkich segmentach aktywności współczesnego, globalizującego się świata dotyczą w całej rozciągłości dziedziny turystyki, która w ostatnim półwieczu podlega przyspieszonemu rozwojowi, przybierając coraz to nowe formy i ogarniając swoim zasięgiem ciągle poszerzające się zbiorowości społeczne, rekrutujące się głównie z klasy wyższej i średniej. Jak się wydaje, dadzą się one sprowadzić do następujących typów dysfunkcji: ekologicznych, ekonomicznych, społecznych, kulturowych i osobowościowych.

W kolejnych partiach niniejszego studium podejmiemy próbę opisu, analizy i oceny tych właśnie rodzajów dysfunkcji turystyki, a co za tym idzie, określonych typów „traumy turystycznej”

Dysfunkcje ekologiczne

Liczni autorzy podejmujący to zagadnienie nawiązują do bogatej literatury, teoretycznej i aplikacyjnej, dotyczącej problemów ekologicznych oraz zagadnień zdrowia publicznego, w tym przede wszystkim ochrony zdrowia. Jest to zazwyczaj literatura nastawiona niezmiernie krytycznie wobec aktualnych i dalekosiężnych skutków rozwoju społeczeństw postindustrialnych. Przyjmuje się tu zazwyczaj, że grzech pierworodny tej fazy rozwoju społeczno-ekonomicznego wynika z charakterystycznej dla nowoczesności dysfunkcji podboju przyrody, co prowadzi m. in. do destrukcyjnych skutków procesów industrializacji, urbanizacji i technicyzacji wszystkich sfer życia społecznego. Chodzi tu w szczególności o zatrucie środowiska naturalnego, wytępienie licznych gatunków zwierzęcych, rabunkową eksploatację surowców, wyczerpywanie się zasobów naturalnej wody, skutki ocieplania klimatu, genetyczne zmiany populacji ludzkiej, nowe mutacje bakterii i wirusów, groźne dla zdrowia człowieka tzw. choroby cywilizacyjne itp. Pisząc o tych sprawach znawcy zagadnienia wskazują na potrzebę działań organizacji między-

narodowych, rządowych i pozarządowych, w kierunku honorowania „granic wzrostu”, postulatów „zrównoważonego rozwoju”, etycznej ekologii i tym podobnych (2, 5).

Jak zauważa znakomity znawca tej problematyki, postrzeganej w aspekcie negatywnych konsekwencji szybko rozwijającej się turystyki i rekreacji, należą tu w szczególności „zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby, szkody w szacie roślinnej, zagrożenia fauny, zabór ziemi i wody, zmiany fizjograficzne terenu, fragmentaryzacja lasów powodująca degradację w ekosystemach oraz zmiany w krajobrazie” (16, s. 65). Turystyka pomnaża te zjawiska głównie dzięki koncentracji infrastruktury i ruchu turystycznego na pewnych tylko obszarach, przede wszystkim ze względów klimatycznych i ekonomicznych, rozwijanie rozmaitych form aktywności ruchowej, nie koniecznie przyjaznej środowisku, zabór terenów o małej chłonności demograficznej, budowa urządzeń sportowo-rekreacyjnych, wymagających rozległych terenów (np. pola golfowe, wyciągi narciarskie). Z nowym ruchem turystycznym wiąże się ponadto kwestia potrzeby utylizacji śmieci, budowy oczyszczalni ścieków, ograniczenie emisji do atmosfery szkodliwych związków (np. wylotów samochodowe) itp.

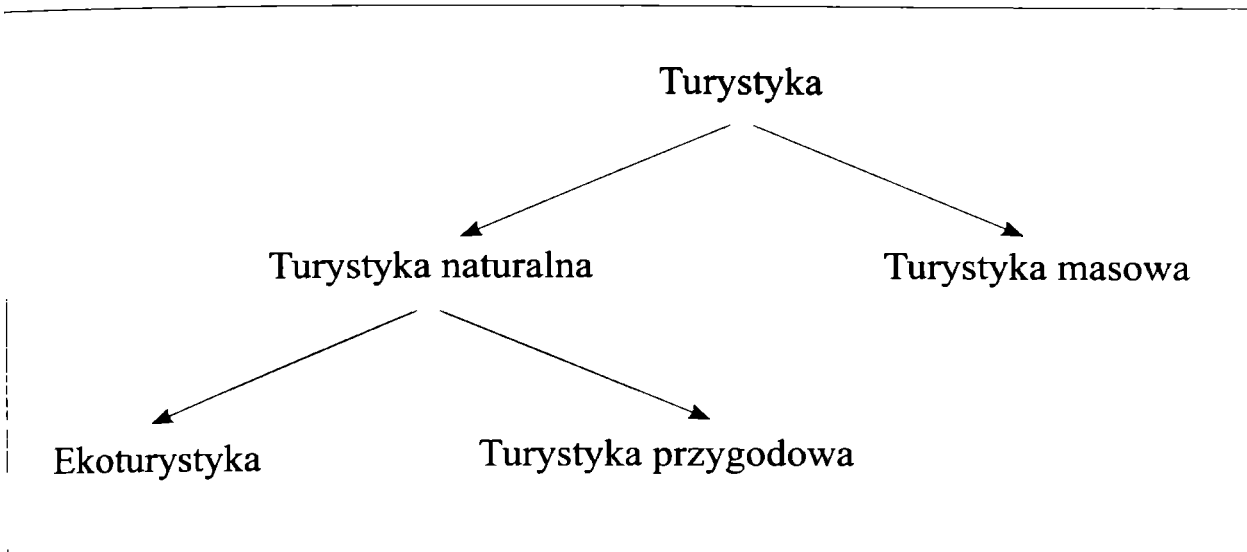
Atrakcyjność środowiska przyrodniczego dla rozwoju turystyki jest wprost proporcjonalna do stopnia jego unikalności pod względem estetycznym, zdrowotnym czy rekreacyjnym. Okazuje się bowiem, że walory turystyczno-rekreacyjne danego terenu gwałtownie wzrastają z chwilą uznania go za obszar chroniony, szczególnie gdy osiągnie on status parku narodowego. „We wszystkich strefach klimatycznych - pisze na ten temat Z. Wnuk – turystyka jest największym zagrożeniem dla tych małych skrawków łądów, mór, gdzie występują wyraźnie wyspecjalizowane i kruche ekosystemy, w których skupia się duża część bioróżnorodności ziemskiej flory oraz fauny, które mieszkańcom krajów zurbanizowanych i uprzemysłowionych, jawią się jako egzotyczne oazy dzikiego piękna przyrody” (26, s. 205).

Szczegółowy opis zagrożeń środowiska, dzięki rozwojowi masowej turystyki i rekreacji odnajdujemy w tabeli nr 1.

Niektórzy badacze przyjmują, że turystyka stanowi główny czynnik degradacji środowiska naturalnego, szczególnie w miejscowościach górskich, nadmorskich oraz w krainach licznych rzek i jezior, a także na terenach obficie zadrzewionych, bogatych w roślinność i wielogatunkową zwierzyinę. Tymczasem, jak podaje W. Alejski, w świetle badań udział turystyki w degradacji środowiska naturalnego wynosi zaledwie 5–7 %, podczas gdy udział przemysłu w owym dziele niszczenia natury stanowi 40%, budownictwa 20% oraz rolnictwa 15%. Niemniej, zważywszy na skokowy rozwój infrastruktury turystycznej, pomnażanie różnorodnych środków transportu oraz wzrastającą wciąż liczbę uczestników ruchu turystycznego, można przyjąć, że dysfunkcjonalne ekologicznie oddziaływanie turystyki będzie coraz bardziej zauwa-

Tabela 1. Rodzaje zagrożeń środowiska przyrodniczego od turystycznej i rekreacyjnej działalności człowieka (16)

Lp.	Rodzaj zagrożenia środowiska przez rozwój turystyki i rekreacji	Zagrożenia spowodowane ruchem turystyczno-rekreacyjnym	Zagrożenia spowodowane przez infrastrukturę sportowo-turystyczno-rekreacyjną
1.	Zanieczyszczenie powietrza	Środki transportowe: samochód, autokar, kolej, samolot, ratraki	Technologie grzewcze, infrastruktura specjalistyczna, np. narciarska: armatki śniegowe, wyciągi
2.	Zanieczyszczenie wody	Śmieci, odpady, spaliny, wycieki smarów, olejów, paliw z łodzi motorowych i statków	Nie oczyszczone ścieki z ośrodków turystycznych
3.	Zanieczyszczenie i degradacja gleby	Ubijanie gleby, zaśmiecanie, spaliny, wycieki paliw i olejów ze środków transportowych, erozja	Podczas wykonywania robót ziemnych: wykopów i nasypów oraz zanieczyszczenia powodowane pracą sprzętu mechanicznego
4.	Szkody w szacie roślinnej	Wydeptywanie, uszkodzenia mechaniczne, łamanie, nadmierny zbiór runa leśnego, synantropizacja, rozpalanie ognisk – pożary	Wycinanie szaty roślinnej pod infrastrukturę i wprowadzanie obcych (ozdobnych) gatunków
5.	Zagrożenia fauny	Zagrożenia fauny glebowej i naziemnej – płoszenie, niszczenie gniazd, zajmowanie ostoi zwierzyny	Obiekty infrastruktury mogą stanowić przeszkody dla wędrówek zwierzyny
6.	Zabór ziemi i wody	Ekspansja przestrzenna ruchu sportowego, rekreacyjnego i turystycznego	Zabór pod lokalizację obiektów infrastruktury sportowej, rekreacyjnej i turystycznej
7.	Zmiany fizjograficzne terenu	Erozja, osuwiska spowodowane poruszaniem się osób	Nasypy, wykopy
8.	Fragmentaryzacja lasu	Wydeptywanie ścieżek	Drogi, szlaki, ścieżki, wyciągi, kolejki
		Synantropizacja – powoduje zmiany w ekosystemach i spadek liczebności populacji zwierzyny	
9.	Zmiany w krajobrazie	Nadmierne i ciągłe przebywanie osób w plenerze	Wprowadzanie do krajobrazu nowych i obcych elementów antropogenicznych – infrastruktury



żalne. Stąd należy się spodziewać, że aspiracje turystyczne rozwijających się cywilizacyjnie środowisk będą szły w parze z postępem świadomości ekologicznej i działań prozdrowotnych. Niektórzy badacze widzą je w rozwoju różnych form turystyki alternatywnej. Zdaniem jednego z nich przyszłość turystyki dobrze wyraża schemat powyżej (3).

Dysfunkcje ekonomiczne

Dzięki postępującym procesom globalizacji gospodarki światowej, obecnie dokonuje się jej stopniowa unifikacja, głównie w następstwie dominującej roli sektora prywatnego, który stanowi podstawowe źródło rozwoju gospodarczego. Procesy te zachodzą w trzech podstawowych dziedzinach gospodarki, a mianowicie: produkcji, przepływów finansowych oraz harmonizacji instytucjonalnej. Dziś gospodarka stała się globalną w wymiarze przestrzennym, tzn. że objęła ona większość krajów globu. Na skutek tego stopniowo zmniejsza się różnica wzrostu między centrum i peryferiami cywilizacyjnymi. Obecnie pozostaje rzeczą niewątpliwą fakt, że kooperacja międzynarodowa w zakresie kooperacji, handlu i obrotów kapitałowych przynosi ogromne korzyści wszystkim zainteresowanym stronom. „Oceniając z dzisiejszej perspektywy, pisze na ten temat świetny znawca zagadnienia, W. Siwiński, nie ma żadnych wątpliwości, że systemy promujące otwartość gospodarek krajowych oraz swobodę transakcji międzynarodowych przynoszą znacznie lepsze rezultaty gospodarcze niż zamykanie i ograniczanie przepływów międzynarodowych, nawet jeśli przyświecają temu najbardziej wzniosłe cele i motywy” (19, s. 113).

Wbrew niektórym opiniom globalizacja nie prowadzi zatem do zwiększania się dysproporcji rozwoju ekonomicznego, wręcz przeciwnie: „globalizacja stwarza tym krajom jedyną szansę zmniejszenia, a w dalszej perspektywie,

być może, pełnego zlikwidowania luki rozwojowej. To czy kraje z tego skorzystają, zależy od nich samych, a ściślej od jakości ich zastosowań instytucjonalnych i jakości ich polityki gospodarczej” (19, s. 117).

Jak należy sądzić, ta perspektywa poznawcza i aksjologiczna a jednocześnie pragmatyczna winna być punktem odniesienia i oceny tych aspektów ekonomicznych współczesnej turystyki, które postrzegane są jako ekonomicznie dysfunkcjonalne. Bowiem chodzi tu o takie ujęcie zagadnienia, które zawierać będzie próbę wyjaśnienia interesujących nas zjawisk i procesów w wymiarze uniwersalnym oraz – z drugiej strony – w czasie długiego trwania.

Zgodnie z licznymi i na ogół zbliżonymi wypowiedziami znawców zagadnienia, ekonomiczne dysfunkcje turystyki można sprowadzić do następujących:

1. Zahamowanie alternatywnych projektów inicjatyw produkcyjnych i usługowych. Chodzi o to, że monopolistyczna gospodarka turystyczna, rozbudowana w danym regionie lub miejscowości, „zjada” niejako inne możliwości pojawienia się i realizacji inicjatyw gospodarczych. Jest to szczególnie niebezpieczne w momentach kryzysu biznesu turystycznego.

2. Infrastruktura turystyczna w nadmiernym stopniu konsumuje dotacje z funduszy publicznych, które mogłyby zostać przeznaczone na inne, często priorytetowe cele, takie jak budowanie szkół, szpitali itp.

3. W miejscowościach recepcyjnych mamy zazwyczaj do czynienia z wyższym wskaźnikiem inflacji oraz z wyższymi cenami licznych produktów i usług niż w innych regionach kraju. Ów fakt jest uzależniony od tego, że dochody miejscowej ludności są najczęściej niższe, aniżeli dochody turystów. Ponadto turyści inaczej odnoszą się do własnych wydatków, ponieważ są one związane ze specyficznym stylem ich życia podczas wakacji, urlopu a więc, mówiąc ogólnie, w czasie wolnym, kojarzącym się z czynnościami rozrywki i zabawy, a zatem z czasem święta, w którym wydaje się zdecydowanie więcej pieniędzy na przyjemności, aniżeli w czasie „zwykłym” Tymczasem dla stałych mieszkańców danej miejscowości turystycznej jest to czas pracy, czas „zwykły”, niekojarzący się z potrzebą zwiększonych wydatków.

4. W miejscowościach turystycznych obserwuje się też zazwyczaj szybki, nieproporcjonalny do całego kraju, wzrost cen ziemi, nieraz wielokrotny, a także wzrost cen usług budowlanych. Ponadto zdarza się, że grunty wykupywane są przez bogatych cudzoziemców, co sprzyja korupcji. W konsekwencji zmienia się struktura etniczna danej miejscowości, a ludność miejscowa likwiduje tradycyjnie rozwijane tu zawody rolnicze.

5. Dochodzi też do zwiększenia bezrobocia, gdyż bardzo często „obcy” przedsiębiorcy turystyczni sprowadzają z kraju pochodzenia pracowników zajmujących się biznesem turystycznym, oferując tubylcom prace mniej atrakcyjne, zarówno pod względem merytorycznym jak i finansowym. W miejscowościach, w których oferta turystyczna ma charakter sezonowy, dominują pracownicy dorywczy, którzy często stanowią „obce ciało”, nie in-

tegrując się na stałe z miejscową ludnością w zakresie języka, kultury i obyczajów. Stąd zwiększona ruchliwość pozioma społeczności regionalnej, wpływająca na zjawisko dezintegracji społecznej.

6. Monokultura turystyczna określonego kraju czy regionu wpływa także na zbytne ekonomiczne uzależnienie od krajów emisyjnych, które w latach obniżonej prosperity często nieoczekiwanie zmniejszają liczbę przyjezdnych turystów.

7. Tę negatywną ekonomicznie sytuację pogłębia fakt, że utrzymanie wysokiej oferty turystycznej wymaga stałej modernizacji obiektów i urządzeń turystycznych, często importowanych z krajów o wysokim poziomie technicznym i technologicznym, co znakomicie podraża koszty odnośnych produktów i usług (1, s. 55–56).

Dysfunkcje społeczne

Zwiększające się w miarę rozwoju turystyki dysfunkcje społeczne można podzielić na 1) występujące w makroskali, których źródła tkwią w anomii społecznej towarzyszącej społeczeństwom nowoczesnym i ponowoczesnym i które turystyka wyzwala bądź wzmacnia, 2) występujące w społecznościach o wzmożonej recepcji turystycznej, w szczególności na styku ludność miejscowa – turyści oraz 3) występujące w zbiorowościach turystów, które wyizolowane ze środowisk macierzystych i niepoddane środowiskowej kontroli społecznej są skłonne do wyjątkowo dużej inwencji w zakresie kreowania ról rozrywkowo-zabawowych, często o zabarwieniu negatywnym obyczajowo bądź moralnie. W pierwszym przypadku chodzi nam o instrumentalne wykorzystywanie turystyki przez systemy totalitarne w procesie edukacji dzieci i młodzieży, o lokalne konflikty zbrojne, które czasem niemal całkowicie hamują zarówno krajowy jak i międzynarodowy ruch turystyczny, wreszcie o akty terrorystyczne, ostatnio coraz częściej skierowane bezpośrednio na grupy turystów. Jak wskazują liczni historycy, w ideologii i programach wychowania faszystowskiego czy komunistycznego, ale też w realnych działaniach organizacji młodzieżowych i stowarzyszeń dorosłej ludności w Niemczech, we Włoszech czy w Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych, ignorowana była z reguły zasada neutralności czasu wolnego i aktywności turystyczno-rekreacyjnej obywateli. Wręcz odwrotnie, zgodnie z ideologią i taktyką działania tych organizacji, zarówno turystykę jak i wszelkie inne formy aktywności ruchowej podporządkowywano dwom fundamentalnym celom: sprawności do pracy i obrony oraz budowaniu potęgi państwa (1, s. 65–67, 8, 26).

Jeszcze większą „traumę turystyczną” powodują wojny lokalne, np. na Bliskim Wschodzie, lub w Czeczeni albo kataklizmy spowodowane klęskami żywiołowymi (powodzie, osuwanie się zboczy, huragany, trzęsienia ziemi, pożary itp.). W tych przypadkach na przeszkodzie w normalnym funkcyjono-

waniu ruchu turystycznego stają następujące okoliczności: dewastacja infrastruktury turystycznej, dezorganizacja życia codziennego, groźba utraty życia i zdrowia przez turystów, zapadalność przez nich na różnorodne choroby zakaźne itp.

Kolejną potężną przeszkodą hamującą normalne prosperowanie turystyki, szczególnie w wymiarze międzynarodowym, jest terroryzm. Wywołuje on, po pierwsze, postawę lęku przed podróżą wszelkimi środkami lokomocji i na każdym terytorium świata, gdyż tak naprawdę nigdy nie wiadomo gdzie, kiedy i kogo terroryści mogą zaatakować. Kolejnym skutkiem groźby terroryzmu jest potrzeba wzmożonej kontroli, szczególnie na lotniskach, na przejściach granicznych itp., co powoduje zahamowanie swobodnego przepływu turystów i podrożenie kosztów podróżowania. Autorzy zajmujący się tym zagadnieniem, bazując na danych empirycznych, wskazują, że z reguły ataki terrorystyczne w określonych miejscowościach powodują spadek przyjazdów turystycznych. Jednakże po pewnym czasie owe obiekty, w których nastąpiły akty terrorystyczne, same stają się przedmiotem zainteresowania turystów. Tak jest np. z niektórymi obiektami w Iraku, z WTC w Nowym Jorku czy elektrownią atomową w Czarnobylu (17, 20, 21).

Spośród negatywnych konsekwencji społecznych rozwoju turystyki w obszarze konfliktów między turystami i tubylcami zwrócimy uwagę na dwie okoliczności. Pierwsza dotyczy osłabionych więzi społecznych, szczególnie w zbiorowościach turystów, ale także dezintegracji społecznej ludności miejscowej, co utrudnia funkcjonowanie kontroli społecznej ze strony opinii publicznej oraz instytucji wychowania i socjalizacji, np. rodziny, szkolnictwa i kościołów. Faktu tego nie zastąpią więzi, jakie pojawiają się między turystami a tubylcami, gdyż są one najczęściej powierzchowne i z reguły wyłącznie instrumentalne. Ponadto dotyczą jedynie tych grup ludności miejscowej, które zajmują się biznesem turystycznym w sensie właścicielskim lub też jego obsługą. Specjaliści wskazują na fakt, że bogaci turyści „próżnujący na pokaz” i zamieszkujący luksusowe getta turystyczne powodują tzw. „efekt demonstracji”, polegający na demonstrowaniu bogactwa i luksusu w sąsiedztwie biedy i głodu (6, s. 172–175, 10, s. 46–59).

Spośród plag społecznych spowodowanych głównie przez masowych turystów, ale dotykających także wtórnie miejscową ludność, szczególnie dokuczliwe, bo konfliktowe i stresogenne pozostają: narkomania, alkoholizm, włóczęgostwo i prostytutka, niosąca za sobą liczne choroby przenoszone drogą płciową. Z innych dolegliwości społecznych należy wymienić takie, jak: przemyt dzieł sztuki, przestępstwa celne, przestępstwa dewizowe, nielegalny handel szkodliwymi towarami, fałszerstwa dokumentów, kradzieże hotelowe itp. Są to nie tyle odstępstwa od norm moralnych, prawnych i obyczajowych wynikających z samej istoty turystyki, ile zjawiska towarzyszące współczesnym społeczeństwom zurbanizowanym borykającym się z właściwym, spo-

łecznie korzystnym, sposobem wykorzystania czasu wolnego oraz negatywnymi skutkami rozpasanego, hedonistycznego konsumpcjonizmu. Turystyka jedynie owe wzory zachowań wzmacnia i lokalizuje w miejscowościach turystycznych, owych swoistych oaz hedonistycznego spożycia i permanentnej zabawy. Niektóre z owych wzorów i zachowań mają także, jak się wydaje, immanentne źródła w samej turystyce.

Na zakończenie tego podrozdziału, poświęconego dysfunkcjom społecznym turystyki, warto bardziej szczegółowo naświetlić zjawisko tzw. turystyki seksualnej, która w ostatnich latach istotnie zyskała na popularności i to we wszystkich podstawowych jej formach, a mianowicie: turystyki heteroseksualnej, turystyki homoseksualnej oraz turystyki pedofilskiej (13).

Jak zauważają znawcy zagadnienia, osobnicy zaangażowani w interesujący nas rodzaj turystyki kierują się zazwyczaj niejednoznacznymi motywami, lokującymi się między dwoma skrajnymi biegunami: potrzeby przygody romantycznej oraz doświadczenia czysto seksualnego. Wypowiadając się na ten temat bardziej szczegółowo, badacze tej tematyki zauważają, że w świetle sondaży empirycznych przeprowadzonych przez nich na Karaibach, turystki korzystające z usług seksualnych młodych wyspiarzy kierują się raczej chęcią przeżycia romantycznej przygody, zaś mężczyźni nastawiają się głównie na zaspokojenie potrzeb seksualnych (4).

Inna prawidłowość z jaką spotykamy się w obrębie fenomenu turystyki seksualnej to fakt, że zarówno mężczyźni jak i kobiety poszukują przygód seksualnych w regionach biedniejszych i bardziej tradycyjnych, aniżeli kraje ich pochodzenia. Chodzi tu, po pierwsze, o finansowy aspekt sprawy (w ubogich społecznościach mężczyźni płacą mniej, zaś kobiety czasem wcale nie płacą za usługi seksualne), a ponadto tu łatwiej zaimponować swoim wyższym statusem finansowo-towarzyskim.

Mówiąc ogólnie na temat uprawiających turystykę seksualną Polaków, należy stwierdzić, że pragną oni „seksu szybkiego, na poczekaniu i tanio” Są anonimowi: „daleko od rodziny, żony, wścibskich sąsiadów, kolegów i koleżanek z pracy. W krajach takich jak Rosja czy Czechy ważne jest też to, że te zasady religijne, które obowiązują w ojczyźnie, za granicą są zniesione. Nie obowiązują też normy moralne, bo nie ma naturalnego dla Polaka środowiska społecznego, które mogłoby kontrolować jego zachowanie. Nie ma zasad i norm, nie ma więc poczucia winy z powodu ich nieprzestrzegania. Wyjeżdżając do tych krajów Polacy liczą też na to, że przeżyją coś więcej niż czysto fizyczny kontakt seksualny. Dość powszechne jest przekonanie, że dziewczyny ze wschodnich krajów lubią seks i bardziej robią to dla przyjemności niż z czystego wyrachowania (...). Podnieca też fakt, że w wielu krajach dawnego Związku Radzieckiego płatny seks oferują cudzoziemcom nie tylko zawodowe prostytutki, ale uczennice, studentki czy urzędniczki poprawiające w ten sposób swój status materialny” (23, s. 155).

Dysfunkcje kulturowe

Mówiąc o dysfunkcjach kulturowych turystyki należy pamiętać, że odnoszą się one niemal wyłącznie do różnorodnych przejawów turystyki masowej, tj. takiej, która występuje pod postacią produktu turystycznego, oferowanego społeczeństwu masowemu. Podobnie jak inne formy kultury masowej, turystyka tego typu jest dzieckiem komercjalizacji, technicyzacji i ogólnego wzrostu poziomu życia ludności oraz wzrostu znaczenia czasu wolnego dla kształtowania dominujących stylów życia. Wiąże się to z pojawieniem się i ilościową dominacją klasy średniej, która charakteryzuje się standaryzacją, tj. sprowadzaniem do wspólnego mianownika gustów i potrzeb kulturalnych. Ponadto można tu mówić o ogólnym obniżaniu się preferencji intelektualnych i artystycznych.

Z tego oczywiście nie wynika, że do codziennej konsumpcji kulturalnej nie są włączone elementy kultury wyższej, bardziej wyrafinowanej i autentycznej. Problem tkwi w tym, że są one tak spreparowane i podane, że mogą być przyswajane także przez mniej wyrobione kręgi odbiorców. „Homogenizacja kultury masowej sprawia, pisze na ten temat A. Kłoskowska, że przynajmniej część dorobku kultury wyższego poziomu w każdym społeczeństwie staje się obecnie potencjalnie dostępna tak szerokiemu zakresowi odbiorców, jaki od czasów starożytnej republiki ateńskiej nie był powołany do uczestnictwa we wspólnocie wysublimowanych, kulturalnych przeżyć” (7, s. 350).

Tę ostatnią konstatację można w całej rozciągłości odnieść do tzw. turystyki kulturalnej, która umożliwia turystom kontakt *face to face* z arcydziełami światowego dorobku ludzkości. Rzecz jednak w tym, że „turystyka zwiedzania” zmienia się pod wpływem wszechogarniającej komercji w turystykę masowej konsumpcji (18). Jak powiada J. Izański, obiektem celebrowania „religii konsumentów” może być zarówno obiekt sakralny jak i centrum handlowe. Autentyczna fascynacja dziełami sztuki czy symbolami kultu religijnego przeistacza się w manię „zaliczania” wylansowanych przez marketing atrakcji przyrodniczych bądź antropogenicznych. Turystyka staje się „bliższa zakupom niż podróżowaniu, w której większą intensywność bodźców zapewnia nie egzotyczne dla turystów otoczenie z mieszkańcami i ich kulturą, ale skonstruowana na potrzeby przybyszów „znajoma” im rzeczywistość, w której konsumenci czują się jak ryby w wodzie (...). Wszędzie można więc wynająć samochód w najlepszej firmie na świecie, zjeść posiłek w międzynarodowej sieci restauracji, dotrzeć samolotem znanych linii lotniczych i spać w kolejnym hotelu o tej samej nazwie i standardzie” (6, s. 169–172).

W konsekwencji zachowań takich turystów zmieniają się także zachowania tubylców. W miejsce autentycznych miejscowych dzieł sztuki oferują oni np. kiczowate wytwory masowej „produkcji artystycznej” Zamiast stymula-

cji i rozwoju autentycznej twórczości turyści – konsumenci prowadzą do jej degradacji bądź całkowitego unieściewienia. W ten sposób pojawiają się fałszywe wersje folkloru, czy regionalnych obyczajów, które „udają” oryginalne wytwory twórczości kulturowej.

Ekspansję owego świata „sztucznej rzeczywistości” stwarzanej przez rynek pogłębia fakt ograniczonego kontaktu kulturalnego turystów z tubylcami na skutek wzajemnej nieczytelności kodu kulturowego. Chodzi tu o różnicę języka, symboli, kodów semiotycznych, komunikacji niewerbalnej itp. W konsekwencji turyści pozostają w swoistym „getcie swoich”: obiektów, wartości i współuczestników podróży.

Owe mało autentyczne bądź całkowicie sztuczne doświadczenia i formy przyswajania kultury „obcej”, są nam właściwe także po powrocie z podróży, kiedy dzięki przywiezionym z sobą pamiątkom, zdjęciom, wideokasetom i innym nowoczesnym formom reprodukcji doznań turystycznych „przeżywamy to jeszcze raz”, oglądając je i pokazując swoim bliskim.

Wszystko to składa się na urozmaicenie naszego, stale poszerzającego się czasu wolnego, a co za tym idzie, poszerzającego się czasu zabawy, która, jak wiadomo, ma przemożny wpływ na kształtowanie naszej osobowości i stylu życia. Wbrew oczekiwaniom kierowanym pod adresem turystyki, dzięki którym powinniśmy poszerzać horyzonty poznawcze i doznania akulturacyjne, pozostajemy w zunifikowanym, globalnym świecie schematycznych, stereotypowych i konwencjonalnych imitacji.

Dysfunkcje osobowościowe

Mówiąc o turystyce kulturoznawczej analitycy zagadnienia zazwyczaj podkreślają jej kreacyjny wpływ na kształtowanie osobowości uczestników podróży. Ich zdaniem odbywa się to poprzez procesy socjalizacji, a jednocześnie akulturacji i inkulturacji, a więc, mówiąc ogólnie, zaznajamianie się, przyswajanie i internalizację określonych wartości i wzorów kultury „obcej”. Owo oddziaływanie jest zresztą obustronne i dokonuje się w postaci dialogu kultur, rozumianego jako spotkanie oraz wymiana sensów i symboli różnorodnych postaci kultury.

„Turystyka sięga dzisiaj wyżej, pisze na ten temat E. Lewandowska-Tarasiuk, niż (...) wspinanie się na wyższy poziom starego, zachodniego, aroganckiego Ego, które pragnie wszystko zobaczyć, poznać i osiąść. Tak jak przemiął kult marketingu korzyści na rzecz marketingu przeżyć, tak też turystyka staje się dziś w bogactwie jej zróżnicowań formą doświadczenia kulturowego. To właśnie to doświadczenie rodzi szczególny typ przeżycia estetycznego angażującego intelekt, wrażliwość i wyobraźnię turystów, przeżycia rodzącego się z kontaktów z najprzeróżniejszymi jakościami kulturowymi” (9, s. 117).

Jednakże, ale ciągle głównie w odniesieniu do turystyki konsumpcyjnej, nie ustają krytyki, o których pisaliśmy wyżej. Poza argumentami już przytoczonymi wysuwa się tu także argument, że skomercjalizowana turystyka konsumpcyjna kreuje i utrwała osobowości płytkie, powielane, stereotypowe i homogeniczne, bowiem struktura osobowości stanowi zazwyczaj proste odbicie struktury kultury. W sposób niezmiernie wyrazisty uświadamia to autor *Kultury czasu wolnego*, E. Morin. Jak pisze na ten temat D. Ostrowski, „turystyka staje się we współczesnym społeczeństwie kultury masowej wielką podróżą, widowiskiem przez świat krajobrazów, zabytków, muzeów, a współczesny turysta najczęściej interesuje się tylko światem ukazywanym przez przewodnika i ucieka przed rzeczywistym życiem, codziennością. Zainteresowany jest nim tylko wtedy, gdy sklasyfikowane jest ono jako „malownicze”, tzn. jest „godne obrazu” Turysta wyposażony w aparat fotograficzny zajmuje się bardziej fotografowaniem i filmowaniem niż patrzeniem. Proces ten ma, zdaniem Morina, dwa poziomy, „widzieć aby wspominać” i fotografować po to, aby potem „widzieć obraz swoich wspomnień” (...). Siedzący na wygodnym fotelu autokaru turysta patrzy przez szyby na świat niczym na ekran telewizora lub kinowy (...). Jadąc „pochłania kilometry” oraz styka się osobiście ze zwiedzanym krajem za pomocą paru podstawowych słów i powitań z tubylcami (...). Zakup kilku symbolicznych przedmiotów, zwanych pamiątkami, pozwala turyście „w magiczny sposób wziąć w magiczne posiadanie” kraj, który odwiedził” (14, s. 241–242).

Oto szkicowy portret dzisiejszego, skomercjalizowanego i marketingowo zadbanego turysty. Stanowi on, jak wiadomo, dominujący model podróznika zarówno w sensie jakościowym, jak też przede wszystkim ilościowym. Bowiem to dzięki niemu turystyka prosperuje coraz lepiej jako biznes i ważna gałąź współczesnej ekonomii w krajach rozwiniętych.

Niejako na drugim biegunie negatywnego, dysfunkcjonalnego typu turysty, lokuje się turysta ekstremalny, wywodzący się z historycznie doniosłej turystyki eskapistycznej, charakterystycznej np. dla tradycyjnego taternictwa, a szerzej alpinizmu. Jest to typ skrajnego indywidualisty – samotnika, dystansujący się zazwyczaj od doświadczeń realnego życia społeczeństw zurbanizowanych.

Zdaniem K. Weissa turysta ekstremalny pozostaje z jednej strony w głębokim strachu z powodu czyhającego nań niebezpieczeństwa oraz z drugiej, w wielkiej radości z pokonania nieraz śmiertelnej przeszkody (24). Jak twierdzi A. Pawłucki, turysta ekstremalny pozostaje w swojej istocie osobą tragiczną: nie należy bowiem ani do zewnętrznego świata aksjotycznego, ani do samego siebie, jest bytem samym w sobie, a jednocześnie dla siebie. To postać indywidualistyczno-egoistyczna w stopniu doskonałym. Niszczy nagromadzoną przez życie sferę duchową własnej osobowości, a jednocześnie doprowadza do zniszczenia zinstrumentalizowany świat przyrody (15, s. 318–321).

Zakończenie

Prezentując szkieletowo pięć typów negatywnych konsekwencji współczesnej turystyki: ekologiczny, ekonomiczny, społeczny, kulturowy i osobowościowy, posłużyliśmy się Mertonowską kategorią dysfunkcji, wywodzącą się z szerszego, Durkheimowskiego pojęcia anomii społecznej. Jednocześnie usiłowaliśmy wykorzystać jako narzędzie analizy dysfunkcyjnych aspektów turystyki, pojęcie traumy społeczno-kulturowej zaproponowanej ostatnio przez P. Sztompkę.

Jak się wydaje, wszystkie te kategorie są wielce użyteczne dla zajmującej nas problematyki. Jednakże, ta ostatnia kategoria, kategoria traumy, posiada tu raczej ograniczone zastosowanie. Jak sądzimy, da się ona wykorzystać jedynie dla analizy i interpretacji tych negatywnych skutków turystyki, które mają swoje źródło nie tyle w niej samej, ale w zewnętrznej wobec niej sferze zjawisk, zarówno przyrodniczej, jak i społeczno-politycznej i ekonomiczno-kulturowej. Chodzi nam mianowicie o gwałtowne, głębokie i jakościowo fundamentalne zmiany, jakie zachodzą we wszelkich wymiarach współczesnej rzeczywistości globalnej.

Bibliografia

1. Alejski W., *Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku*, Albis, Kraków 2000.
2. Alejski W., Marciniak T., *Międzynarodowe organizacje turystyczne*, Albis, Kraków 2003.
3. Burton F., *Can Ecotourism Objectives be Achieved?* „Annals of Tourism Research” 1998, Vol. 25, Nr 3.
4. Herold E., Garcia R., Demoya T., *Female Tourists and Beach Boys. Romance or Sex Tourism*, „Annals of Tourism Research” 2001, Vol. 28, Nr 4.
5. Holden A., *Need of New Environmental Ethics for Tourism*, „Annals of Tourism Research” 2003, Vol. 30, Nr 1.
6. Izański J., *Turystyka konsumpcyjna. Konsumpcyjna strona turystyki zagranicznej*, (w:) M. Kazimierczak (red.), *Turystyka w humanistycznej perspektywie*, AWF, Poznań 2004.
7. Kłoskowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa 1964.
8. Kulczycki Z., *Historia turystyki*, SGPiS, Warszawa 1982.
9. Lewandowska-Tarasiuk E., *Turystyka jako doświadczenie kulturowe*, (w:) Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), *Turystyka jako dialog kultur*, WSE, Warszawa 2005.
10. Mazurkiewicz S., *Społeczne rezultaty rozwoju turystyki*, (w:) I. Jędrzejczyk, W. Mynarski (red.), *Turystyka w Polsce w warunkach integracji europejskiej i globalizacji rynku światowego*, AWF, Katowice 2003.

11. Merton K. R., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 1982.
12. Morin E., *Kultura czasu wolnego*, (w:) *Antropologia kultury. Część pierwsza*, Warszawa 1995.
13. Oppermann M., *Sex Tourism*, „Annals of Tourism Research” 1999, Vol. 26, Nr 2.
14. Ostrowski D., *Styl życia a zachowania konsumenckie w turystyce*, (w:) Z. Krawczyk, E. Lweandowska-Tarasiuk, J. W. Sienkiewicz (red.), *Turystyka jako dialog kultur*, WSE, Warszawa 2005.
15. Pawłucki A., *Turysta ekstremalny*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Edukacja poprzez sport*, SALOS RP, Warszawa 2004.
16. Pieńkos K., *Zrównoważony rozwój sportu, rekreacji i turystyki w świetle zaleceń Rady Europy*, (w:) K. Pieńkos (red.), *Problemy zrównoważonego rozwoju turystyki, rekreacji i sportu w lasach*, AWF, Warszawa 2004.
17. Różycki P., Fudalej T., *Konflikty terrorystyczne i terroryzm a turystyka*, „Problemy Turystyki” 2004, Vol. XXVII, Nr 1-2.
18. Rymarczyk P., *Tourism as a Mirror of Contemporary Consumerist Culture*, (in:) J. Kosiewicz (red.), *Environmental Differentiations of Tourism*, BK, Warszawa 2006.
19. Siwiński W., *Globalizacja gospodarki*, (w:) M. Dobroczyński, K. Jasińska (red.), *Wiek wielkich przemian*, A. Marszałek, Warszawa–Toruń 2001.
20. Sönmez F. S., *Tourism, Terrorism and Political Instability*, „Annals of Tourism Research” 1998, Vol. 25, Nr 2.
21. Sönmez F. S., Graefe A.R., *Influence of Terrorism Risk on Foreign Tourism Decisions*, „Annals of Tourism Research” 1998, Vol. 25, Nr 1.
22. Sztomka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2002.
23. Ślósarz W., *Turystyka seksualna, studium psychologiczne*, (w:) M. Kazimierzczak, *Turystyka w humanistycznej perspektywie*, AWF, Poznań 2004.
24. Weiss K., *Extreme Sport and the Search for Experience in Nature*, (in:) J. Hutmann-Tews, B. Rudolfs, S. A. Luetkens (ed.), *Sport and Social Order*, Proceedings ISSA, Köln 2003.
25. Wiatr J. J., *Robert K. Merton i socjologia funkcjonalna. Wstęp do wydania polskiego*, (w:) K. R. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 1982.
26. Wnuk Z., *Ochrona przyrody a turystyka*, (w:) K. Pieńkos (red.), *Problemy zrównoważonego rozwoju turystyki, rekreacji i sportu w lasach*, WSE, Warszawa 2004.
27. Wroczyński R., *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Ossolineum, Wrocław 1985.